# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, środa 3 lutego 1932 r. | Nr. 26

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53



## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA, RUMUNJA A Z. S. R. R.

*Dreptatea 30.I*, donosi o urzędowem zawiadomieniu rumuńskiego min. spraw zagr. przez posła Szembeka a parafowaniu paktu między Polską a Sowietami, którego podpisanie ze strony Polski może nastąpić tylko jednocześnie z podpisaniem takiegoż układu między Sowietami a Rumunją. Poseł polski zaznaczył też, że rząd polski będzie ułatwiał rokowania rumuńsko-rosyjskie, jako urzędowy pośrednik między Bukaresztem a Moskwą. Dziennik zamieszcza również treść wywiadu udzielonego przez min. Zaleskiego w sprawie układu polsko-sowieckiego, oraz głosy prasy polskiej o tym układzie.

*Dreptatea 30.I*, zarzuca rządowi, że nie przygotował się do rokowań z Sowietami. Należało albo być przygotowanym do obrony praw Rumunji, albo sprzeciwić się rokowaniom. Tymczasem rząd przystąpił do rokowań zdezorjentowany, czem utrudnił pracę Francji i Polsce.

*Izwiestja 31.I* w doniesieniu z Gdańska przytaczają głosy prasy gdańskiej o parafowaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

*Wozrożdienje 1.II* w doniesieniu z Warszawy notuję pogłoskę z zamierzonym jakoby wyjeździe marsz. Piłsudskiego do Rumunji. Marsz. Piłsudski — według informacyj „Wozrożdienja" odbędzie naradę z królem Karolem celem omówienia ogólnej sytuacji w związku z zawarciem paktów o nieagresji pomiędzy państwami Europy Wschodniej i ZSRR. Jak wiadomo parafowany polsko-sowiecki pakt o nieagresji ma wejść w życie po zawarciu podobnego paktu rumuńsko-sowieckiego. Tymczasem zawarcie tego ostatniego paktu napotyka na trudności ze względu na sprawę Besarabji. Rząd polski znalazł się więc w nieoczekiwanej dla siebie sytuacji. Na ten temat marszałek Piłsudski będzie konferował z królem Karolem.

### SESJA RADY LIGI. SPRAWY MNIEJSZOŚCI. POLSKA A GDAŃSK.

*Manchester Guardian 1.II*, w art. p. n.: „Polska uznana winną. Łagodny raport przyjęty jednogłośnie" ostro atakuje Ligę Nar., podkreślając, że werdykt Rady — mimo zamaskowania go żargonem dyplomatycznym — uznał Polskę za winną, czego nawet Polska nie kwestjonowała, ale werdykt ten nie zmieni sytuacji we Wschodniej Małopolsce. Dziennik jest zdania, że Liga Nar., jako protektor mniejszości, znowu zawiodła, bowiem skargi ukraińskie traktowano powierzchownie. Sprawozdawca Sato jest najmniej powołaną osobą dla pobudzenia obcych rządów do poszanowania ich zobowiązań. Co się tyczy lorda Cecil'a, to uczynił on co mógł dla Ukraińców, a to przez naleganie na uczciwe rozpatrzenie skarg ukraińskich i przez wyrażenie żalu z tego powodu, że pokrzywdzeni Ukraińcy nie uzyskają odszkodowania. „Cecil — pisze dziennik — był niezadowolony z raportu, żądał ponownego zbadania sprawy, ale nie został poparty przez innych członków Rady. Nawiązał on także do niedawnych publikacyj o nieznośnem traktowaniu Ukraińców w polskich więzieniach". W d. c. dziennik zaznacza, że min. Zaleski nie poczynił żadnych uwag, z wyjątkiem mglistej aluzji do brytyjskiego Imperjum, posiadającego trudności w zakresie stosunków z podległemi narodami. „Polska łatwo uniknęła przykrej sytuacji, jakaby dla niej niewątpliwie powstała, gdyby Rada była mniej zajęta sprawą konfliktu na Dalekim Wschodzie, a bardziej zainteresowana w wykonaniu tych zasad, dla których Liga istnieje" — pisze dziennik i zapytuje: „Dlaczego Rada nie przyznała odszkodowania pokrzywdzonym Ukraińcom i dlaczego nie ustanowiła dochodzenia wysokości tych odszkodowań, co było minimum tego, czego oczekiwano od Rady? Nawet tego minimum nie zaspokojono, zaś kwestja autonomji została zupełnie pominięta". Podkreślając, że wszystko zostało pozostawione obietnicom rządu polskiego, dziennik kwestjonuje wartość tych obietnic na podstawie krytyki wniesionej do Sejmu ustawy kolonizacyjnej, twierdząc, iż polscy osadnicy wojskowi są narzędziem polonizacji na Wołyniu, Polesiu i Białorusi. Drugim przykładem obietnic rządu polskiego jest, według dziennika, projekt ustawy w sprawie wydawania pozwoleń na otwieranie szkół prywatnych tylko osobom lojalnym; „lojalność zaś ta będzie polegała na posiadaniu poglądów prorządowych". W końcu dziennik pisze: „Polska przeprowadza polonizację mniej-

szości ukraińskiej, tak jak gdyby Liga Narodów wogóle nie istniała".

*Inne dzienniki angielskie z 1.II*, nie zamieszczają żadnych wzmianek o przebiegu skarg ukraińskich na Radzie Ligi Nar.

*Germania 2.II*, w koresp. z Genewy p. t. „Smutny wstęp. Bezsilność i nieodpowiedzialność sesji Rady Ligi" pisze, że żadna sesja jeszcze nie robiła tak smutnego wrażenia, jak obecna. Dziennik podnosi, że świadectwem wyżej wypowiedzianej opinji było traktowanie przez Radę konfliktu mandżurskiego i skarg ukraińskich. O ile co do zatargu na Dalekim Wschodzie Rada Ligi rzeczywiście może tłómaczyć się pewnemi trudnościami, o tyle co do skarg ukraińskich postępowanie jej jest niezrozumiałe. „Gwałty polskiej soldateski — pisze dziennik — na Ukrainie w czasie akcji pacyfikacyjnej w 1930 r. w dziejach nowoczesnej Europy zapewne nie znajdą przykładu. Do Ligi zwracali się nietylko Ukraińcy, lecz także pewna liczba angielskich parlamentarzystów z petycjami... a Rada Ligi teraz — po sprawozdaniu delegata japońskiego — z temi gwałtami się pogodziła. Chociaż brzmi to niewiarogodnie, a jednak sprawozdanie Rady Ligi łagodnie tylko wytyka błędy polskie, a z całą bezwzględnością potępia Ukraińców z powodu działań terorystycznych i z powodu nadużywania prawa skarżenia".

Dziennik podnosi, że „traktowanie skarg ukraińskich przez Radę Ligi było najzwyklejszym manewrem oszukańczym". Przed sesją ciągle odbywały się narady nad załatwieniem spraw ukraińskich, a „koła poinformowane wiedzą, że nieoczekiwanie łagodna forma sprawozdania tłómaczy się wzajemnemi koncesjami polsko-japońskiemi na innym terenie, którego nawet nie potrzeba wymieniać".

*Berliner Börsen Zeitung 1.II* w związku z raportem genewskim w sprawie położenia mniejszości ukraińskiej w Polsce, twierdzi, iż w kołach ukraińskich odrzucenie ich zażaleń wywołało głęboką depresję. Koła ukraińskie — zdaniem dziennika — uważają, iż Ukraińcy nie mogą już liczyć na niczyją pomoc.

*Vorwärts 2.II*, pisząc o rozstrzygnięciu skargi ukraińskiej przez Radę Ligi, z ironją cytuje oświadczenie min. Zaleskiego w interviev dziennikarskiem, że Ukraińcy powinniby odnosić się ze sprawami swojemi do rządu polskiego, nie zaś do Genewy. Dziennik zauważa, że rada min. Zaleskiego jest tem ciekawsza, że rząd polski czyni wszystko, aby Ukraińców zamienić na Polaków, a na ich oburzenie odpowiada masowemi procesami i ekspedycjami karnemi. Dziennik powołuje się na głosy „Kurjera Polskiego" o junctim między sprawozdaniem rzeczoznawcy japońskiego a skargą ukraińską, pisząc: „Oznacza to całkiem jasno. iż umówione było, że Rada nie ma nic przeciw Japonji, a Japonja nic przeciw Radzie".

*Neue Zürcher Ztg. 1.II*, omawia sprawy gdańskie i skargi mniejszości i podkreśla, że wszystkie one zostały załatwione z wyjątkiem sprawy wywłaszczania ziemi na Pomorzu. Zdaniem dziennika, miały mało zadowalający przebieg skargi ukraińskie, które poraz pierwszy znalazły się na plenarnem posiedzeniu Rady. Pomimo, że „cały świat zna straszne akty teroru... przy pacyfikacji w 1930 r. sprawozdanie Rady uznało polskie zarządzenia dla ukarania winnych nadużyć za wystarczające". Jest to dowodem, jak jeszcze ogromnie formalistyczna jest procedura ochrony mniejszości.

*Kölnische Ztg. 2.II*, w koresp. z Gdańska pisze, że decyzje Rady Ligi w sprawach polsko-gdańskich wywołały tutaj wielkie zadowolenie. Pozostała jeszcze niezałatwiona sprawa przyznania praw w Gdańsku dla polskich obywateli, w której jeszcze nie wydał orzeczenia Trybunał Międzynarodowy. Decyzji w tej sprawie oczekuje Gdańsk z największem naprężeniem, gdyż od niej będzie zależało, czy Gdańskowi uda się utrzymać dotychczasowy wyłączny niemiecki charakter i obronić się przed napływem żywiołu polskiego.

*Der Tag 3.II*, w koresp. z Gdańska p. t. „Polska dławi gospodarkę Gdańska" pisze, że Gdańszczanom wyrządzają polskie władze ogromne szkody przez to, iż żądają zaświadczeń celnych na towary, przewożone z Gdańska do Polski. Gdańskie sfery handlowe wogóle cierpią z powodu niewypłacalności polskich firm i wiele firm gdańskich zostało zachwianych. W związku z kontrolą towarów, wywożonych do Polski, ta ostatnia stara się poddać firmy gdańskie kontroli polskich inspektorów celnych i w ten sposób Polacy osiągnęliby swój cel: wykroczenie poza istniejącą w tej sprawie umowę.

*Danziger Volksstimme 1.II*, uskarża się na rozwijający się w Polsce bojkot towarów gdańskich, co sprawia wielkie trudności dla przemysłu i handlu gdańskiego. Z drugiej jednak strony organ socjalistyczny jest zdania, że do wytworzenia takich nastrojów po stronie polskiej przyczyniają się głównie hitlerowcy, którzy propagują bojkot Polaków i Żydów na terenie Gdańska.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE

## KONFERENCJA ROZBROJENIOWA. TENDENCJE NIEMIEC.

*Journal des Débats 1.II*, w art. J. M. Bourget'a omawia zasadę równości w kwestji rozbrojenia, którą to zasadę Niemcy stawiają jako najważniejszy warunek podpisania przez nich przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Stanowisko Niemiec w tej sprawie jest obmyślane dobrze z punktu widzenia propagandowego, gdyż poruszyło ono ogromną część opinji publicznej świata. W rzeczywistości jednak nie jest ono bynajmniej uzasadnione. Tekst traktatu wersalskiego na który powołują się Niemcy, nie uwzględnia w żadnym ze swych artykułów równego prawa dla wszystkich w kwestji zbrojeń, ani we wstępie do części V-ej traktatu, ani w art. 8 paktu Ligi. Przeciwnie, arykuł ten wskazuje wyraźnie na to, że właśnie nierówność jest w tej sprawie zasadniczą regułą, która, zresztą, została potwierdzona w konwencjach o rozbrojeniu morskiem. W rzeczywistości, Niemcom nie chodzi bynajmniej o zasadę, lecz o faktyczną możność zbrojenia się, co w rezultacie umożliwiłoby im dojście do przewagi w tym zakresie.

*Journal des Débats 30.I*, twierdzi, że konferencja rozbrojeniowa, do której propaganda międzynarodowa przywiązuje wielkie nadzieje, jest w rzeczywistości dla Niemiec okazją do zbuntowania się przeciw najważniejszej części traktatu wersalskiego. Dziennik powołuje się na artykuł w „Revue des Deux Mondes" z 1. II. b. r., którego autor wykazuje stan zbrojeń Rzeszy i twierdzi, że Niemcy dążą do odzyskania sytuacji z 1914 r., dlatego zażądają na konferencji genewskiej równego traktowania wszystkich narodów; później, gdy będą doskonale uzbrojone, zażądają zmiany granic z Polską, zwrotu Eupen i Malmédy. Anschlussu i nareszcie oddania im Alzacji i Lotaryngji. Dziennik kończy następującą uwagą: „Jeżeli Francja posiada jeszcze choć trochę zdrowego sensu lub poprostu elementarny instynkt zachowawczy, to

[illegible] amerykańskiej, tak jak gdyby [illegible] nie istniało".

Inne dzienniki angielskie z 1.II. [illegible] sprzecznych wiadomości o przebiegu [illegible] Radzie Ligi Nar.

*Guardian* 2.II. w [illegible] z Genewy [illegible] nazwałby bezsilność i nieodpowiedzialność [illegible] Ligi pisze, że żadna sesja jeszcze nie [illegible] smutnego wrażenia, jak obecna. [illegible] że [illegible] wyjść z wypowiedzenia [illegible] przed Radą [illegible] [illegible] ukraińskich. [illegible] Rada Ligi [illegible] [illegible] mniejszościom, o tyle [illegible] jest nieuzasadnione [illegible] [illegible] w 1930 [illegible] Europy [illegible] [illegible] Ukrainy [illegible] [illegible] parlamencie [illegible] [illegible] Rady Ligi [illegible] [illegible] prawdopodobnie [illegible] [illegible] wyjątkowo [illegible] [illegible] potępia [illegible] [illegible] [illegible] gazeta [illegible] [illegible] gazeta ukraińska.)

[illegible] że zastanowiła [illegible] Rada Ligi była między [illegible] parlamentem. Przed sesją [illegible] [illegible] sprawy [illegible] [illegible] że nieoczekiwanie [illegible] sprawozdanie [illegible] [illegible] w potrzebie wymienione

[illegible] [illegible] 1.II. w [illegible] [illegible] twierdzi, iż w kołach [illegible] [illegible]

[illegible] 1.II. [illegible] Ligi z [illegible] [illegible] do Genewy [illegible] [illegible] Polskę [illegible] wszystko, aby [illegible] [illegible] oburzenie od [illegible]

## Z A G A D N [illegible]

### KONFERENCJA ROZBROJENIOWA [illegible] NIEMIEC

[illegible] *The Observer* 1.II. w art. J. M. Bo[illegible] [illegible] w kwestji rozbrojenia [illegible] jako [illegible] [illegible] Konwenc[illegible] [illegible] Niemiec [illegible] sprawy [illegible] propagan[illegible] [illegible] nie jest [illegible] [illegible] we wsk[illegible] [illegible] Niemcy nie [illegible] [illegible] prawo [illegible] [illegible] we wstępie do [illegible] [illegible] Ligi. Przeciwnie, [illegible] [illegible] że właśnie [illegible] [illegible] rządu, która [illegible] [illegible] w konwencjach o rozbr[illegible]

wszystkie te wygórowane i nieuzasadnione żądania nie odniosą skutku i nie uczynią żadnego wrażenia na francuskiem społeczeństwie. Natomiast niemieckie zbrojenia powinny wywołać wrażenie i to bardzo silne".

*Journal des Débats 30.I*, w art. J. M. Bourget'a twierdzi, że konferencja rozbrojeniowa powinna przedewszystkiem starać się zapobiec niebezpieczeństwu wojny powietrznej, lecz będzie to nad wyraz trudne do uskutecznienia, gdyż wszelkie zakazy wojny chemicznej, które zmniejszają znaczenie lotnictwa wojskowego, polegają na klauzuli wzajemności zawartej w projekcie konwencji; warunek zaś wzajemności, przy dzisiejszym stanie umysłów, posiada wartość teoretyczną. To samo odnosi się do wszelkich zastrzeżeń projektu konwencji w dziedzinie lotnictwa cywilnego. Dla tego też, zdaniem dziennika, delegaci na konferencję rozbrojeniową powinni być niezwykle ostrożni, nawet podejrzliwi i niedowierzający i powinni wystrzegać się wszelkiego rozwiązania pozornego, które przez swą niedość jasną frazeologję pozwoliłoby zamaskować niebezpieczne tendencje.

*Le Quotidien 29.I*, (w art. J. Hennessy) twierdzi, że zanim zostaną sprecyzowane zasady i warunki rozbrojenia, należałoby zrobić bilans zbrojeń i wyszukać w budżecie Rzeszy pozycje ukryte, lub jawne, przeznaczone na zbrojenia. W tak ważnej sprawie jak rozbrojenie winna panować jasność. Pozatem widać ze wszystkiego, że umysły nie dojrzały jeszcze do przyswojenia sobie koncepcji międzynarodowej siły zbrojnej, która w założeniu przypuszcza poprzednio już istnienie federacji narodów; tym czasem teoretycy rozbrojenia sądzą, że można stworzyć najprzód międzynarodową siłę zbrojną, a później dopiero federację narodów. Na konferencji rozbrojeniowej Niemcy wymagać będą prawa zbrojenia się. Liga Narodów straci na swej powadze i zapanuje ogólne rozgoryczenie. Wtedy, zdaniem autora, chcąc uniknąć wojny w Europie, trzeba będzie postarać się połączyć narody naszego kontynentu węzłem federacji.

*The Times 29.I*, poświęca dłuższy artykuł sprawie rozbrojenia. Autor wskazuje, że rozbrojeniowe artykuły Traktatu Pokojowego miały tę dużą wartość, że dowiodły iż rozbrojenie przymusowe okazało się możliwe do pewnego stopnia. Artykuły te zostały skutecznie przeprowadzone w stosunku do Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji. Niemcy i ich ex-sprzymierzeńcy zostali pozbawieni możności prowadzenia wojny ofensywnej. Niestety, są podstawy do przypuszczeń, że Niemcy zorganizowały produkcję ciężkich dział w sąsiadujących państwach i że ich ograniczona armja jest dobrze uzbrojona w lekką broń. Pozostaje jednak faktem, że Niemcy nie posiadają ciężkiej artylerji, tanków, łodzi podwodnych i lotnictwa wojskowego. Niemcy, którzy posiadają nadal militarny sposób myślenia, uważają, że są otoczone przez państwa, które — z wyjątkiem Austrji — są związane ze sobą przez militarne konwencje i są silnie uzbrojone. W Niemczech utrzymują, że w ciągu dwuch miesięcy od chwili wybuchu wojny Francuzi i ich sprzymierzeńcy mogliby wystawić 10 razy więcej dywizyj niż Niemcy. W dalszym ciągu autor przechodzi do omówienia stanowiska Francji i jej nalegań na konieczność, by wszelkie redukcje zbrojeń zostały poprzedzone uznaniem nienaruszalności traktatów pokojowych. Co się tyczy W. Brytanji, to przystępuje ona do konferencji rozbrojeniowej bez jakiejkolwiek teorji, lecz z bilansem dobrowolnych redukcyj w zakresie zbrojeń. Podczas gdy Francja, Niemcy, Włochy, Stany Zjednoczone i Sowiety zwiększyły swe wydatki na zbrojenia w ciągu ostatnich 8 lat to jedynie W. Brytanja i Japonja przeprowadziły redukcje wydatków. Dzisiejszy stan liczebny armji angielskiej jest zaledwie wystarczający dla wypełnienia roli policji Imperjum. W tych warunkach wszelka sugestja ze strony rządu angielskiego co do ogólnej 25-cio procentowej redukcji obecnego stanu liczebnego — co zamierzał proponować rząd Labour, — byłaby rzeczą wysoce nierozsądną. Autor uważa, że ścisły kontakt lorda Cecila z tym projektem mógł być przyczyną, że Cecil nie został włączony do składu delegacji angielskiej. Autor przypuszcza że konstruktywne propozycje rządu angielskiego będą zapewne wzrorowane na skutecznych propozycjach, wysuwanych w Waszyngtonie i na konferencji morskiej w Londynie.

*The Morning Post 29.I*, w art. wst., omawiając sprawy rozbrojeniowe, podkreśla, że jakiekolwiek dalsze redukcje angielskiej siły morskiej byłyby dla W. Brytanji samobójstwem. Autor wskazuje, że jeden z sąsiadów Anglji (szczęśliwie, jest to przyjaciel) będzie posiadał do roku 1936 lepsze krążowniki od Anglji i prawie, że podwójną ilość łodzi podwodnych. O ile chodzi o lotnictwo wojskowe, to Anglja spadła do 6-go miejsca. Autor podkreśla, że pokój da się zapewnić nie drogą rozbrojenia, lecz drogą usuwania przyczyn wojny.

*The Daily Herald 29.I*, pisze, że Henderson oświadczył na wyjezdnem do Genewy przedstawicielowi pisma, że świat pokłada wielkie nadzieje w konferencji rozbrojeniowej. Ufa on, że nadzieje te zostaną urzeczywistnione.

*The Daily Herald 29.I*, w art. wst. pisze, że żądania, jakie Japonja wysunęła w stosunku do Chin, były większem naruszeniem suwerenności Chin, niż żądania Austrji wobec Serbji z r. 1914. Chiny pomimo to ustąpiły. Ustępstwo ich zostało odrzucone, ponieważ było niepożądane. Japonja zdecydowała się na coś w rodzaju podboju Chin. Autor podkreśla, że ani Liga Narodów ani żadne inne mocarstwo prawdopodobnie nie uczynią nic, by Japonję powściągnąć. Szanghaj jednak to nie Chiny, gdzie są ukryte wielkie siły, które tylko stopniowo mogą wchodzić w grę. W zakończeniu autor przychodzi do wniosku, że nowa inwazja Chin może doprowadzić nie do zwycięstwa lecz do porażki imperjalizmu japońskiego.

*Journal de Genève 2.II*, (w art. W. M.) wita delegatów na konferencję rozbrojeniową i twierdzi, że musi się ona udać; inny wynik t. j. rozbicie się konferencji oznaczałby sygnał do wyścigu zbrojeń, który musiałby doprowadzić albo do wojny światowej, albo do rewolucji.

*Der Tag 2.II*, pisze w art. wst., że na konferencji rozbrojeniowej Niemcy muszą sobie postawić jeden cel: osiągnięcie wolności zbrojenia się. Autor występuje przeciwko głosom pewnych sfer niemieckich, które gotowe są zadowolić się określonemi ustępstwami w sprawie zbrojenia, jak uzyskanie pozwolenia na utworzenie kilku oddziałów ciężkiej artylerji, aeroplanów i tanków. Niemcy nie powinny godzić się na takie kompromisy, gdyż one oznaczają tylko rezygnowanie z bezpieczeństwa. Niemcy nie chcą nikogo atakować, ale chcą zabezpieczyć sobie obronę.

*Deutsche Allg. Ztg. 3.II*, zastanawia się nad tem, czy konferencja rozbrojeniowa będzie miała charakter konferencji pokoju, czy też wojny, gdyż atmosfera otaczająca te liczne rzesze uczestników konferencji bynajmniej nie pozwala wnosić o zbliżaniu się ery trwałego pokoju. Autor zaznacza, że Szwajcarja uczciła otwarcie konferencji wypuszczeniem specjalnych znaczków pocztowych i monet, a w oknach biura wystawiono skrzynie z petycjami związków kobiecych, apelujących do konferencji, aby spełniła swoje zadanie.

*Deutsche Allg. Ztg. 3.II,* w koresp. z Paryża pisze, że delegaci francuscy na konferencję rozbrojeniową udzielali przed wyjazdem wyjaśnień w sprawie stanowiska Francji, które zresztą nie zmieniło się wcale; Francja starać się będzie jedynie o to, by państwa, pozostające poza Ligą, jak Stany Zjednocz. A. P. i Rosja zostały związane z francuskim systemem poszanowania traktatów. Tak w tej dziedzinie, jak i w innych (rozjemstwo polubowne, oznaczenie napastnika i t. p.) żądania francuskie daleko przekraczają protokół genewski.

*Völkischer Beobachter 31.I,* w art. wst. wyraża przypuszczenie, że rząd Brüninga zawiedzie na konferencji rozbrojeniowej, jak zawiódł we wszystkich dziedzinach polityki zagranicznej. Na konferencji Niemcy powinny przeprowadzić zwolnienie od traktowania ich jako narodu niższego, i uzyskać możność równorzędnego zbrojenia się z innemi państwami, jeżeli te państwa nie chcą zmniejszyć swoich zbrojeń do poziomu niemieckiego, jak tego wymaga traktat wersalski. Rząd Brüninga nie podoła temu zadaniu i należy go najrychlej zmienić, dopóki jeszcze jest czas.

## SESJA RADY LIGI.
## KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

*Le Temps 1.II,* twierdzi, że stanowisko, jakie zajęła Rada Ligi w sprawie zatargu chińsko-japońskiego, jest jedynie słuszne. Chińczycy muszą się spostrzec, że nic nie zyskają przez odwołanie się do § 15 paktu. Najlepiej byłoby dla nich gdyby zdecydowali się na bezpośrednie pertraktacje z Japonją. Niestety najruchliwsze elementy w Kuomintangu i generałowie, ciągnący zyski z obecnej sytuacji, starają się nie dopuścić do tych pertraktacyj.

*L'Echo de Paris 1.II,* w art. Pertinax'a twierdzi, że wypowiedzenie wojny Japonji, które spadło na Radę Ligi jak grom, w rzeczywistości nie ma wielkiego znaczenia, ze względu na anarchję w Chinach i na słabość rządu nankińskiego; powinno ono być uważane pod względem prawnym, za agresję i za szantaż, urządzony w przeddzień konferencji rozbrojeniowej, w celu zmuszenia Rady Ligi do zmiany stanowiska w sprawie konfliktu mandżurskiego.

*L'Ere Nauvelle 31.I,* twierdzi, że w konflikcie chińsko-japońskim stała się rzecz nieprawdopodobna: Stany Zjednoczone nie potrafiły zażegnać konflikt, a W. Brytanja nie odważyła wmieszać się do sprawy. Zdaniem dziennika, „jest to tragiczny wynik dwuch polityk, których zasadą jest egoizm i które wyobraziły sobie, że egoizm ten wyjdzie na pożytek ich narodowym interesom. Tak Stany Zjednoczone, jak i Anglja osłabiły autorytet Ligi Narodów, pierwsze przez nie wstąpienie w poczet jej członków, a druga przez uprawianie na marginesie polityki Ligi swej własnej polityki. Taką osłabioną Ligę Narodów zaskoczyły wypadki na Dalekim Wschodzie. W konsekwencji, Japonja, nie widząc przed sobą żadnych przeszkód, ani Stanów Zjednoczonych, ani Anglji, ani Ligi Narodów, nie uważa za stosowne krępować się w swem dążeniu do dominującego stanowiska w Azji.

*Le Journal 31.I,* w art. St. Brice'a twierdzi, że wypowiedzenie wojny przez Chiny ma na celu popsucie szyków Radzie Ligi i uniknięcie inwestygacji, która musiałaby być bardzo dokładna. To postępowanie Chin może okazać się bardzo ryzykowne w swych skutkach tak dla Chin, jak i dla Japonji, dla tego też obowiązkiem Ligi Narodów i wielkich mocarstw jest uczynić wszystko, co jest w ich mocy, ażeby zlokalizować i zlikwidować konflikt.

*Izwiestja 31.I,* w doniesieniu z Szanghaju informują, że w Nankinie zmobilizowano dywizję gwardji narodowej, która została przetransportowana do Szanghaju, 40 samolotów wojennych powróciło z Siu-Dżou do Nankinu. Lotnicy chińscy domagali się wysłania ich do Szanghaju, jednakowoż rząd nankiński narazie nie wydał odpowiedniego rozkazu. Komunikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Szanghajem i Nankinem została przerwana.

Według dalszych doniesień z Tokio w związku z wydarzeniami w Szanghaju ambasadorowie Anglji, Francji, Niemiec i Belgji odbyli konferencję z ministrem Yoshisawą. Ambasador angielski Lindley oświadczył min. Yoshisawie, że rząd angielski śledzi uważnie wypadki w Szanghaju. Min. Yoshisawa miał udzielić ambasadorowi angielskiemu szczegółowych informacyj o sytuacji w Szanghaju. Według informacyj „Prawdy" w japońskich kołach politycznych twierdzą, że ambasador angielski nie złożył min. Yoshisawie protestu lub ostrzeżenia.

*The Times 30.I,* omawiając w kor. z Waszyngtonu ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do konfliktu chińsko-japońskiego pisze, że bieg wydarzeń w Szanghaju przyczyni się w dużej mierze do utrzymania lub też rewizji obecnej polityki Stanów Zjednoczonych poniechania budowy na rok przyszły jakichkolwiek nowych jednostek morskich. Już daje się zauważyć nacisk na Biały Dom ze strony tych, którzy pragną zwiększenia floty amerykańskiej, do rozmiarów przewidzianych przez traktat, a opinja zwiększy ten nacisk, o ile rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie nie przyjmie bardziej pomyślnego obrotu.

*The Times 30.I,* w art. wst. wyraża nadzieję, że anglo-amerykańska współpraca w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie ostatnio nawiązana będzie kontynuowana. Autor pisze, że wspólna międzynarodowa akcja będzie konieczna i to o charakterze bardziej stanowczym niż dotychczas, o ile spokój ma zapanować w Szanghaju ,który jest wybitnie międzynarodowem miastem. Jest rzeczą niezmiernej wagi, by Chiny i Japonja nie znalazły się w stanie formalnej wojny.

*The Daily Telegraph 29.I,* w art. wst. wyraża zaniepokojenie z powodu akcji Japonji i podkreśla, że konsekwencje jej kroków w związku z zajęciem Szanghaju nie dadzą się przewidzieć. Wszystko zależy od umiejętności Japonji utrzymania kontroli nad niebezpieczną sytuacją; — kontroli którąby — uwzględniła interesy nietylko Japonji lecz i innych mocarstw.

## LITWA A NIEMCY.

*Rytas 1.II,* donosi o przesłaniu przez rząd litewski nowej protestacyjnej noty do rządu niemieckiego w sprawie szerzonych przez Niemcy pogłosek o zamierzeniach Litwy wywołania przewrotu w Kłajpedzie. Nota zaprzecza tym pogłoskom i uważa je za niemiecką prowokację, mającą na celu zamaskowanie wywrotowej pracy niemieckiej w kraju kłajpedzkim.

W innych notatkach dziennik pisze o zaognieniu stosunków pomiędzy Litwinami i Niemcami w kraju kłajpedzkim, podkreślając m. inn., że konsulat niemiecki od dłuższego czasu nie wydaje Litwinom wiz wyjazdowych do Niemiec. Pozatem dziennik podkreśla podjęcie przez hitlerowców w kraju kłajpedzkim ostrej kampanji antysemickiej.

*Preussische Ztg. 30.I* w art. p. n. „Honor niemiecki w niebezpieczeństwie" donosi o zaostrzeniu się konfliktu pomiędzy rządem kowieńskim i dyrektorjatem kłajpedzkm. Dziennik podkreśla, że naród niemiecki spotkała wielka obraza ze strony Litwy i wskazuje na niedopuszczalność tego, by „małe, liczące zaledwie 1,5 miljona mieszkańców państwo rabusiów obrażało 60 miljonowy naród".

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50 tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

[illegible] przeciwnieprzyjacielskiej z [illegible] Szanghaju. 16 samolotów wróżących powróciło z [illegible] Dzień do Nankinu. Lotnicy chińscy dowiadują się, że [illegible] 400 do Szanghaju. Jednakowoż rząd narodowy [illegible] nie wydał odpowiedniego rozkazu. Komunikacja kolejowa, telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Szanghajem i Nankinem została przerwana.

Według dalszych doniesień z Tokio w związku z wydarzeniami w Szanghaju ambasadorowie Anglii, Francji, Niemiec i Belgii odbyli konferencję z ministrem Yoshisawą. Ambasador angielski i inni oświadczyli mm. Yoshisawie, że rząd angielski śledzi uważnie wypadki w Szanghaju. Min. Yoshisawa miał udzielić ambasadorowi angielskiemu szczegółowych informacyj o sytuacji w Szanghaju. Według informacyj „Prawdy" w japońskich kołach politycznych twierdza, że ambasador angielski nie złożył min. Yoshisawie protestu lub ostrzeżenia.

*The Times 30.I.* omawiając, w kor. z Waszyngtonu ustosunkowanie się Stanów Zjednoczonych do konfliktu [illegible]sko-japońskiego pisze, że bieg wydarzeń w [illegible] przyczyni się w dużej mierze do utrzymania [illegible]

*Deutsche Allg. Ztg. 3.II.* w korespondencji z Paryża pisze, że delegaci francuscy na konferencji rozbrojeniowej udzielali przed wyjazdem wyjaśnień w sprawie stanowiska Francji, które zresztą nie zmieniło się wcale. Francja stawiać będzie jedynie o to, by państwa, pozostające poza Ligą, jak Stany Zjednoczone, [illegible] i Rosja zostały związane z francuskim systemem [illegible] traktatów. Tak w tej dziedzinie, jak i w innych [illegible] bezpieczeństwa [illegible] i t. p. żądania francuskie daleko przekraczają protokół genewski.

*Völkischer Beobachter 31.I.* w art. wst. wyraża przypuszczenie, że rząd Brüninga zawiedzie na konferencji rozbrojeniowej, jak zawiódł we wszystkich dziedzinach polityki zagranicznej. Na konferencji Niemcy powinny przeprowadzić zwolnienie od traktowania ich jako narodu niższego, i uzyskać możność równorzędnego zbrojenia się z innemi państwami, jeżeli [illegible] nie chcą zmniejszyć swoich zbrojeń [illegible]